

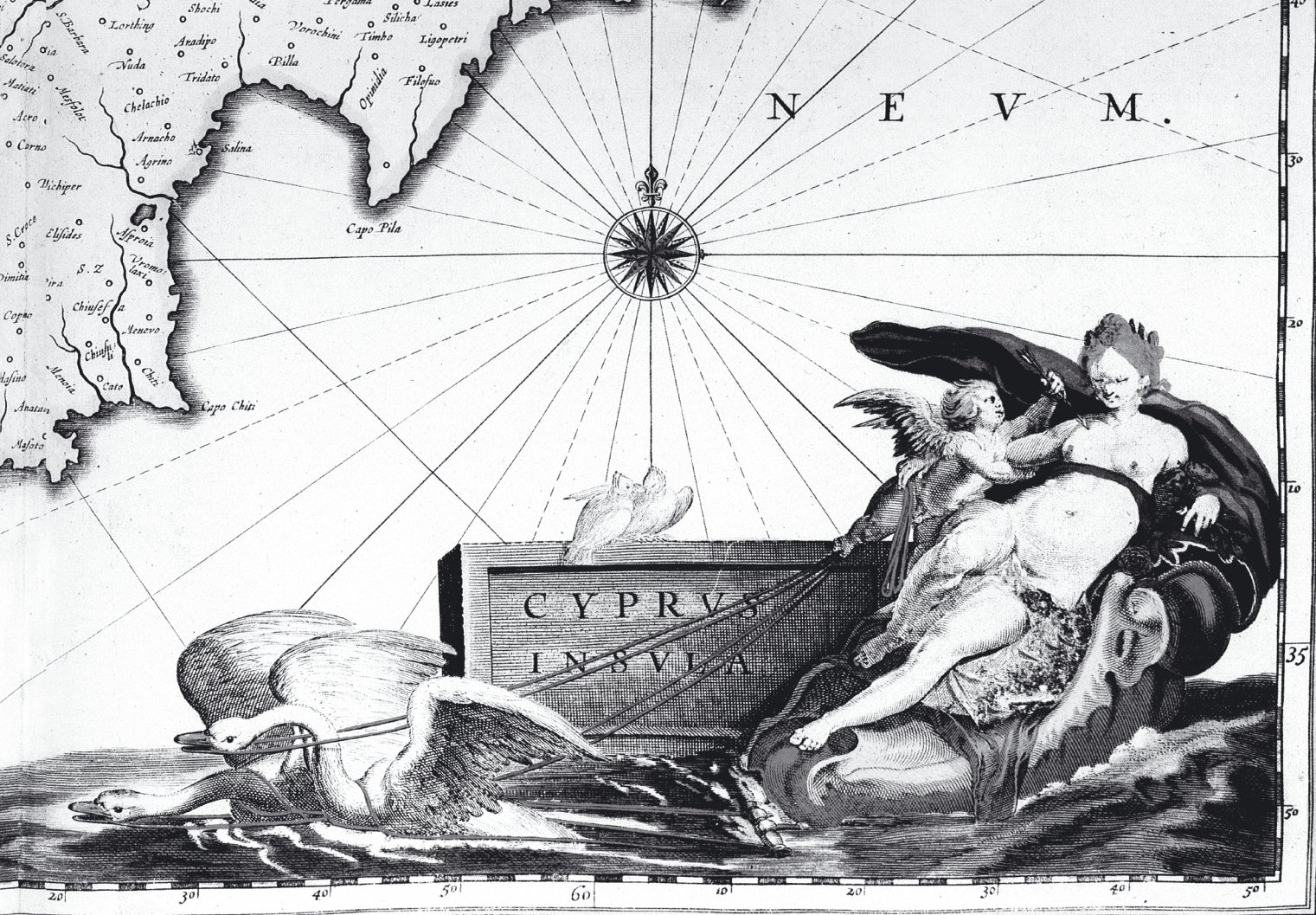
# XVI-, XVII- i XVIII-wieczne pamiętniki i diariusze polskiej szlachty jako świadectwo mentalności i stanu świadomości artystycznej

Małgorzata Wyrzykowska

*Ani tu Zachód, ani Wschód – Coś jak gdybyś stanął w drzwiach*

(Jerzy Liebert, *Piosenka do Warszawy*)

W literaturze przedmiotu nie ma zgody co do oceny świadomości artystycznej szlachty polskiej doby baroku. Długo utrzymująca się teza, że była ona nieświadoma i miała niewyrobyiony gust artystyczny, stopniowo była podważana. Wśród źródeł wiedzy o poglądach estetycznych polskiego szlachcica wymienić należy m.in. pamiętniki, diariusze i listy, spisywane w trakcie podróży.



Zachowane w stosunkowo dużej liczbie, tylko w niewielkim stopniu zostały do tej pory przebadane. W niniejszym artykule wzięto pod uwagę wybrane drukowane diariusze i pamiętniki, przetłumaczone na język polski, pióra przedstawicieli polskiego stanu szlacheckiego świeckich i zakonnych. Wyjątkowo, ze względu na znaczenie i zasięg podróży, włączono do analizy diariusz księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. W celu zbadania, czy gusta peregrynatów zmieniały się, a poglądy ewoluowały, zestawiono diariusze z końca XVI wieku (Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (1582-1584)<sup>1</sup>, Macieja Rywockiego (1584-1587)<sup>2</sup>, Anonima (1595)<sup>3</sup>), o wiek późniejsze (Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego (1649-1656)<sup>4</sup>, Teodora Billewicza (1677-1678)<sup>5</sup> oraz pochodzący już z 2. poł. XVIII wieku diariusz Juwenalisa Charkiewicza (1768)<sup>6</sup>. W celu zobiektywizowania oceny gustów i świadomości artystycznej szlacheckiego peregrynata zestawiono je z wybranymi diariuszami obcokrajowców<sup>7</sup>.

Motywacje podejmowania tych podróży były różne: początkowo handlowe, pielgrzymkowe, później, coraz częściej, studyjne i poznawcze. Istotnym elementem edukacji stały się *grand tours*, w trakcie których podróżnicy nabywali nie tylko oglądy i doświadczenia, ale poznawali kulturę i mentalność mieszkańców obcych krajów.

Zastanawiający jest sposób patrzenia na sztukę peregrynatów i podróżników. W niniejszym artykule starano się prześledzić, czy i jakimi dziełami sztuki interesowała się szlachta polska, jak formułowała swoje sądy estetyczne i jakie aspekty dzieł sztuki ją szczególnie interesowały.



<sup>1</sup> Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła *Peregrynacja do Ziemi Świętej (1582-1584)*, opr. i wydał Jan Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Kraków 1925 t. XV, cz. II. Dalej autor cytowany jako M. Radziwiłł; Por. także *Pisarze polskiego odrodzenia o sztuce*, opr. Władysław Tomkiewicz, Wrocław 1955 (*Teksty źródłowe do dziejów teorii sztuki*, red. Juliusz Starzyński, t. IV).

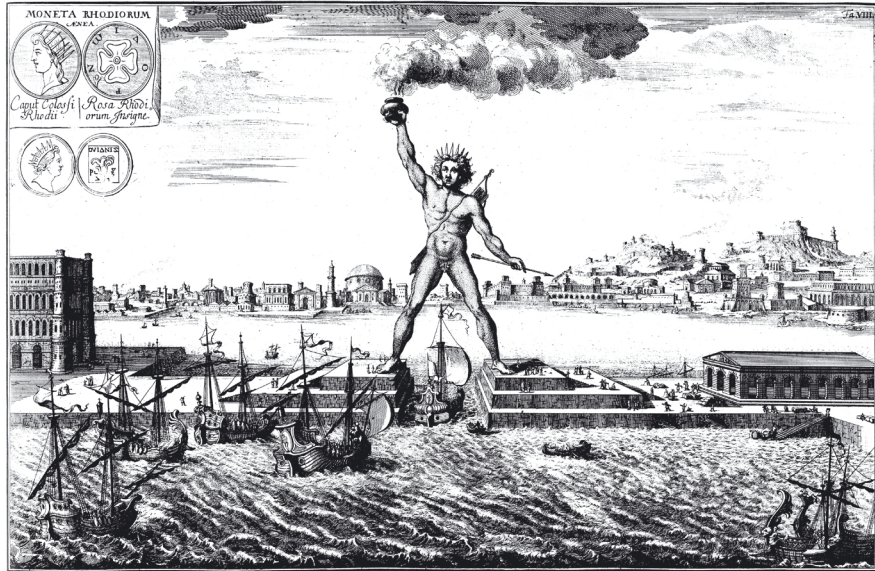
<sup>2</sup> *Macieja Rywockiego Księgi peregrynackie (1584-1587)*, opr. i wydał Jan Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Kraków 1910 t. XII, cz. 2, s. 177-264. Dalej autor cytowany jako M. Rywocki.

<sup>3</sup> *Anonima Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej (1595)*, wydał Jan Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Kraków 1925, Seria II, t. I (XVI), Nr 1, s. 1-109. Dalej autor cytowany jako Anonim.

<sup>4</sup> Jerzy Baranowski, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski. Teoretyk i architekt XVII w.*, Wrocław-Kraków-Gdańsk 1975, s. 29. *Dziennik Europeae Peregrinatio Quam Perilliarum ac MMDD: Nicolai (...) et Sigismundi (...) Grudziński...* przechowywany jest w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, rkps sygn. XVII 3031.

il. 1 Fragment mapy *Cyprus Insula Wil-  
lema Blaeu'a* z ok. 1635 r. z *Theatrum  
Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...]  
Editae a Guiljel: et Ioanne Blaeu, Am-  
sterdam 1662*

il. 2 Johann Bernhard Fischer von Er-  
lach, *Entwurf einer historischen Archi-  
tektur*, Wien 1721; *Das Sechste Wunder  
der Welt. Der Colossus zu Rhodus, Er-  
stes Buch*, Tab. VIII



### Odwiedzane miejsca

Najbardziej odległym i ambitnym celem peregrynacji pątniczej była Ziemia Święta, gdzie odwiedzano miejsca uświęcone Męką Pańską. W taką pielgrzymkę udał się Mikołaj Radziwiłł Sierotka w latach 1582-1584 w podziękowaniu za odzyskane zdrowie. Trzecie, najważniejsze po Jerozolimie i Rzymie miejsce pielgrzymkowe chrześcijańskiego świata, Santiago de Compostella, było celem podróży Anonima. Niestety nie znamy motywacji jego wyprawy, a część diariusza, właśnie z opisem pobytu w pñ. Hiszpanii, zaginęła<sup>8</sup>.

Celem podróży edukacyjnych były najczęściej Włochy, dokąd z terenów Rzeczypospolitej docierano, przejeżdżając przez Śląsk, Morawy, Austrię, Styrię i Karyntię<sup>9</sup>. W trosce o wykształcenie młodych ludzi wysyłano ich pod opieką guwernera także do Francji, krajów północnych (Holandii) i do wyspiarskiej Anglii. W *grand tour* Zygmunta i Mikołaja Grudzińskich, jako ich opiekun, miał okazję uczestniczyć Bartłomiej Nataniel Wąsowski, zwiedzając w latach 1649-1656 Włochy, Niderlandy, Hiszpanię, Francję i Anglię. Teodor Billewicz odwiedził te kraje, jadąc w orszaku księcia Radziwiłła w latach 1677-1678<sup>10</sup>.

Jakimi przewodnikami czy innymi materiałami dysponowali podróżnicy? Przede wszystkim przewodnikami wydanymi w języku włoskim, niemieckim, po łacinie, jak i ich polskimi tłumaczeniami<sup>11</sup>. Giacomo Funtuzzi w *Radach i przestrogach na dalekie podróże, na prośbę hrabiego Angelo Ranuzziiego [...] w roku 1653 spisanych* dopiero na odległym miejscu wskazuje, że „trzeba też zebrać wiadomości o rzeczach najbardziej osobliwych, najpiękniejszych, najciekawszych, co je w krajach i miejscach, przez które się przejeżdża, zobaczyć można, a wszystkie informacje owe winno się mieć spisane [...]”<sup>12</sup>.

Co robili polscy peregrynaci w tych odległych miejscach? Na pewno szukali noclegu i posiłku. Te właśnie informacje zajmują stosunkowo dużo miejsca w diariuszach, a spisywane były z myślą o przyszłych podróżnikach, a i zapewne o rozkoszach własnego podniebienia, jakich dostarczyły „cudzoziemskie” potrawy. Zadziwiająco, z jaką pieczołowitością i dokładnością Charkiewicz, bernardyn, odnotowuje spożywane posiłki<sup>13</sup>. Jednocześnie podróżnicy opisywali wra-

<sup>5</sup> Teodor Billewicz, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677-1678*, opr. Marek Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004.

<sup>6</sup> Juwenalis Charkiewicz, *Dyariusz podróży hiszpańskiej z Wilna do miasta Walencji na kapitule jenerałną Zakonu Mniejszych Braci św. Franciszka, to jest bernardynów, odprawionej w roku 1768*, opr. Bogdan Rok, Wrocław 1998.

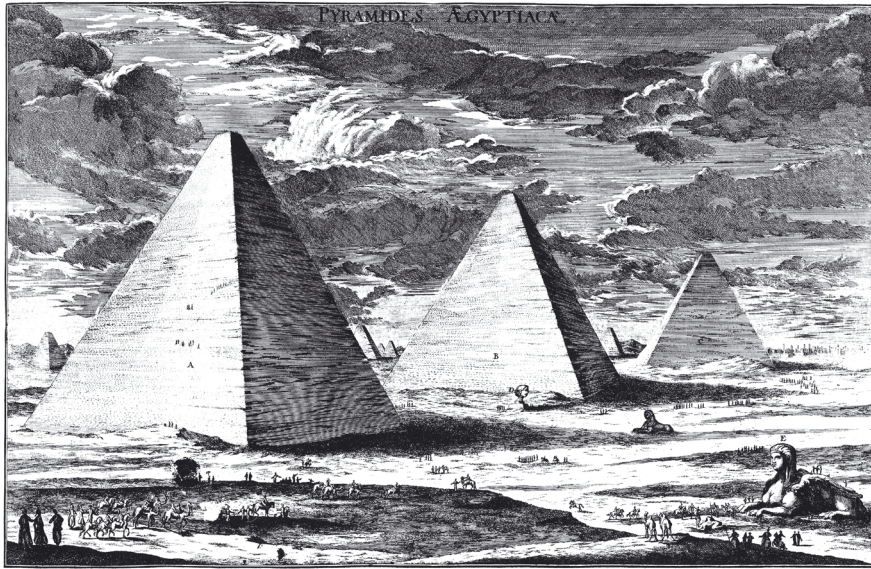
<sup>7</sup> Wiadomości o pamiątkach cudzoziemców i recepcji dzieł sztuki zaczerpnięte z pracy Antoniego Mączaka, *Życie codzienne w podróży po Europie w XVI i XVII wieku* (Warszawa 1980) oraz z *Diariusza podróży po Europie* Giacomo Fantuzziego (Giacomo Fantuzzi, *Diariusz podróży po Europie (1652)*, opr. Wojciech Tygielski, Warszawa 1990).

<sup>8</sup> Relacja kończy się przed dotarciem do Santiago de Compostella, o którym wiemy, że było celem podróży. Anonim, *op. cit.*, s. V.

<sup>9</sup> Por. Anonim, *op. cit.*, s. I.

<sup>10</sup> W orszaku ks. Radziwiłła Billewicz odwiedził Wrocław, Pragę, Norymbergę, Augsburg i Wenecję. Do Loreto, Neapolu i Rzymu udał się samodzielnie, zabierając tylko służbę (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 9.).

<sup>11</sup> O przewodnikach zagranicznych pisze A. Mączak, *Życie codzienne...*, s. 32-38 oraz *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001, s. 5-14. Badacz podkreśla przy tym znaczenie najbardziej znanych *Deliciae Italiae et index viatoribus ab Urbe Roma ad omnes In Italia... civitates et oppida...*, Coloniae 1609. Według Jana Czubka w XVI wieku nie było polskich przewodników wydawanych drukiem. Jako pierwszy wymieniany jest XVII-wieczny *Pielgrzym polski albo krótkie Rzymu i miast przedniejszych włoskich opisanie. Teraz nowo z włoskiego na polski język przełożone. Przez Franciszka Cesariususa. W Krakowie u dziedziców Siebeneychera R.P. 1614*. dzieło to znane jest jednak tylko z tytułu, gdyż zaginęło. Za pierwszy znany i zachowany przewodnik przyjmuje się *Delicje ziemi włoskiej abo prawdziwe i istotne*



il. 3 Johann Bernhard Fischer von Erlach, *Entwurff einer historischen Architektur*, Wien 1721; *Das Andere Wunder der Welt. Pyramides Aegyptica*, Erstes Buch, Tab. IV

opisanie, co tylko we włoskich krajach, po walnych a głównych miastach i w każdym miejscu od starożytności, kościołów, pałaców, pyramid, ogrodów, nagrobków etc. i inszych wielu do widzenia godnych znajduje się rariet ...Przez jednego Anonima z niemieckiego na polski przetłumaczone język; z doskonalszym przydatkiem i opisaniem miejsc. W Krakowie, u Schedlów, J. K. M. typogr. Roku P. 1665". (M. Rywocki, *op. cit.*, s. 182, przypis 2). Por. T. Billewicz, *op. cit.*, s. 18–24.

<sup>12</sup> G. Fantuzzi, *op. cit.*, s. 39–40.

<sup>13</sup> „Potrawy były maślane wszystkie, bo tu w całych Niemczech w post z masłem jedzą. Porcje dawali przez kilka dni te: 1. jajko jedne rzadko gotowane, 2. bulon z grzybków abo ciasto z masłem, 3. ślimaki na przystawce z masłem tratowane, 4. pulchne pierogi w maśle tratowane, 5. na misach dla wszystkich przydatki: ikra karpia z kapustą szatkowaną w maśle dobrze utratowaną, 6. ryba nazwana druda z masłem gotowana, 7. śledzie świeże z masłem abo stokfish w maśle gotowany w sztukach jako kawał mięsa, dobrze smaczny, 8. kasza jaglana dobrze w maśle tratowana abo makaron czasem, 9. karp w rosole z masłem, 10. karp do podoliwy, 11. groch w maśle z rybą, podobno także z karpem. Dla gości zaś, jako i dla mnie, jeszcze dodają przystawek dwie, jemu tylko samemu, a nie innym, jako to żółwia i inne ryby, 12. jabłka pieczone, pierogi w cukrze i w rozynkach. Wina porcją na obiad dla każdego dzbanek farfuru w półgarca i wody takież drugi dzbanek. W poszrodku refektarza konwi cynowych w garcy 5 abo więcej stoją 8 z winem i stamtąd nalewają. Uważałem, że i po drugim razie którzy wypiją, wina nalewają. [...] Po obiedzie [...] kleryk wina w szklankach na tacy roznosi [...], zdrowie jeden drugiego piją, mianowicie gościa". (J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 39–40).

<sup>14</sup> A. Mączak, *Życie codzienne...*, s. 225.

<sup>15</sup> A. Palladio, G. Pulardo, *Mirabilie Urbis Romae*, Romae 1618. Por. Także: O. Panciroli, *Tesori nascosti dell'alma citta di Roma*, Roma 1625; F. Martinelli, *Roma Sacra*, Roma 1653; A. Bosio, *Roma Sotterranea*, Roma MDCL.

<sup>16</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 41.

zenia, jakie budziły nowe krajobrazy, penetrowane okolice i oglądane budowle.

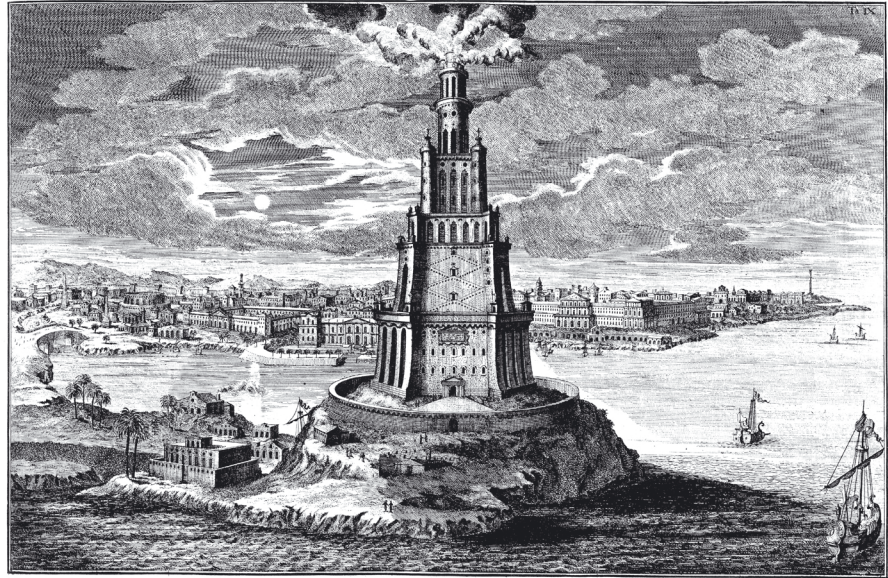
Istotne jest, które obiekty w tym okresie uważano za godne obejrzenia, i z jakich powodów. Antoni Mączak podkreślał, że „to, co dziś nazywamy dziełem sztuki, w oczach dawnych turystów rzadko posiadało wartość, którą dziś nazywamy artystyczną. Było przede wszystkim „rzadkością”, „osobliwością”, imponowało jakimś rekordem, było nośnikiem tradycji i legendy”<sup>14</sup>. Pewnych informacji o zwiedzanych obiektach dostarczają ówczesne przewodniki, np. *Mirabilie Urbis Rome*, prezentujące zabytki Rzymu<sup>15</sup>.

Zasadniczo podróżnicy interesowali się *antiquitates* (obiektami starożytnymi), ale oglądano i opisywano także prawie wszystkie dzieła współczesne, nawet te, które dopiero wznoszono. Marek Kunicki-Goldfinger wymienia stosowane przez Billewicza określenia dotyczące dzieł sztuki: *antiquitis, vetu*, „staroświecki”, „dawny”, *recentius*, „nowy”<sup>16</sup>. Szlachcie polskiej zarzuca się, że nie znała dzieł gotyckich czy renesansowych, w opisie używając w stosunku do nich określenia „staroświeckie” lub „barzo dawne”. Warto jednak przypomnieć, że dzieła barokowe uznano za cenne i godne uwagi dopiero w XIX wieku, podobnie jak późno dowartościowano sztukę gotycką.

### **Antiquitates**

Polscy podróżnicy dostrzegają i opisują starożytne ruiny podobnie jak cudzoziemcy peregrynaci. Ich opisy są jednak zdawkowe i zawierają wiele błędów, m.in. dotyczących imion cesarzy, identyfikacji budowli. Duża w tym wina samych przewodników, które ubarwiały historie i powielały błędne informacje. Najwięcej *antiquitas* znajdowano w ziemi włoskiej, a zwłaszcza w Rzymie<sup>17</sup>. Autorzy pamiętników i diariuszy, niejednokrotnie opisując ruiny, cytowali dzieła starożytnych: Homera, Owidiusza. Anonim przytacza słowa Homera przy opisie Capri, gdy podkreśla, że „widać jeszcze na niej one delicje Tyberiusza, cesarza, to jest budowania, które mieszkając na niej stawiał”<sup>18</sup>. Wiele *antiquitates* znalazł również na Sycylii. W Katanii Anonim wspomina kościół wzniesiony na miejscu męczeństwa św. Agaty, gdzie wcześniej znajdowały się termy. Dostrzega też ruiny

il. 4 Johann Bernhard Fischer von Erlach, *Entwurff einer historischen Architektur*, Wien 1721; *Das Siebende Wunder der Welt. Der von dem Aegyptischen Könige Ptolomaeo Philadelpho [...] Pharos*, Erstes Buch, Tab. IX



<sup>17</sup> O sile oddziaływania tych przewodników i wierze w zastyszane informacje świadczy fakt datowania przez Billewicza wizerunków św. Franciszka i św. Dominika z kościoła św. Marka w Wenecji na 100 lat przed narodzeniem świętych. (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 156–157 i s. 335, przypis 247).

<sup>18</sup> Anonim, *op. cit.*, s. 1–2.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>20</sup> „[...] Porto Guilio, nazwany a *Julio Caesare*, który go zbudował [...]. (Anonim, *op. cit.*, s. 46).

<sup>21</sup> „Tamże na brzegu po lewie, tuż nad Nilem jest wieża okrągła, z kwadratu niewysoka, ale barzo miąszsza, *aquaeductus*, także z kwadratu na ten kształt budowane, jako i około Rzymu, które idą aż do zamku jako z pół mile...” (M. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 110)

<sup>22</sup> Por. T. Billewicz, *op. cit.*, s. 41.

<sup>23</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 107, 162.

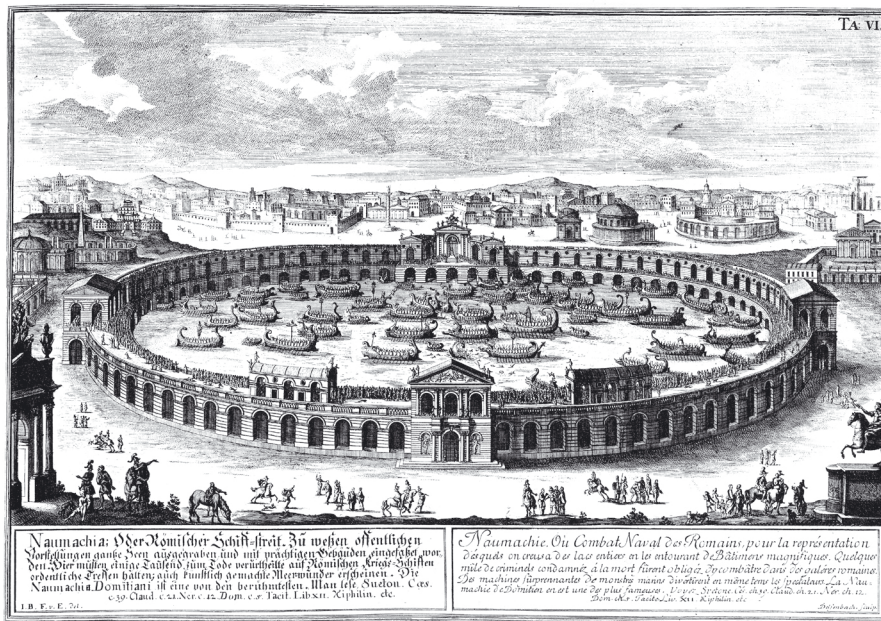
<sup>24</sup> „[...] teraz oprócz małych ruin, i to ku południowi, żadnych znaków innych nie widać, jedno wszystko piasek pokrył; ale *pyramides* całe prawie widać jeszcze siedemnaście, ale największe dwie z trzecią, [...] która formą i strukturą jest barzo cudna, jedno z ledwie pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt łokci wysoka. Te tedy trzy prawie zupełnie są całe i te trzy za jeden dziw między siedmiu dziwów na świecie kładą” (M. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 96).

teatru i amfiteatru, gdzie ówczesnie znajdował się już kościół NMP<sup>19</sup>. W Syrakuzach, wśród wielu zabytków starożytnych, odnotowuje *teatrum* i *amphiteathrum ovale*. W Ankonie odnajduje *arcus triumphalis Trajana*, w Porto Guilio – termy Cesara<sup>20</sup>. Przy okazji opisu zabytków antycznych przywołuje teksty Cycerona, Owidiusza i Wergiliusza. Autor chwali się, że odnalazł grób Wergiliusza koło kościoła S. M. di Piedigrotta nieopodal Neapolu. Krzysztof Radziwiłł Sierotka rozpoznaje antyczne budowle – jak *aquaeductus* w Kairze i porównuje z rzymskimi<sup>21</sup>. Billewicz odnotowuje również w oglądanym krajobrazie dzieła antyczne (m.in. bramę triumfalną w Spoleto i łuk Septymiusza Sewera w Rzymie), ale bardziej interesuje się dziełami współczesnymi<sup>22</sup>. W pisanym wiek później dziuryszu Charkiewicz poświęca więcej miejsca antykowi. W Narbonie i Rimini wymienia budowle antyczne<sup>23</sup>. W Sagunto, pisząc o kościele Trynitarzy, przypomina o wcześniejszej świątyni Diany stojącej na tym miejscu, której relikty się zachowały. W opisie Nîmes uwagę poświęca dobrze zachowanemu amfiteatrowi [*amphiteathrum*], które określa mianem „starodawnego”.

Podróznicy wymieniają także **cuda świata starożytnego**. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł opisuje piramidy nieopodal Memfis<sup>24</sup>. Anonim wspomina *La torre del Faro*<sup>25</sup>. Jednak najwięcej miejsca w zachowanej części dziurysza poświęcił Escorialowi, uznanemu przez ówczesnych za kolejny, ósmy cud świata.

### Porównania

Punktem odniesienia pozostaje sztuka kraju ojczystego bądź szerszy i świadczący już o pewnym znawstwie krąg odniesień do sztuki europejskiej. Anonim porównuje latarnie na Faros z latarnią w Gdańsku. Nie brak też porównań samych obiektów zagranicznych, fontannę w Messynie zestawia z fontanną na Pizze Navona w Rzymie. Odnotowuje, przy okazji zwiedzenia kościoła Dominikanów w Lizbonie, że podziwiać mógł „wielki ołtarz taki, żem go *in tota Europa* i podobieństwem nie widział”. Odniesień w skali europejskiej używał też Billewicz. W dziedzinie architektury i największym arcydziełem jest dla Billewicza bazyli-



il. 5 Johann Bernhard Fischer von Erlach, *Entwurf einer historischen Architektur*, Wien 1721; *Naumachia Domitiani*, Anders Buch, Tab. VI

ka św. Piotra, po niej sytuuje kościół katedralny w Sienie<sup>26</sup>. Podobnie uważał już Rywocki, który pisał, że nad katedrę w Sienie nie ma „[nic] piękniejszego w świecie”, a Ospedale Maggiore w Mediolanie to „najprzedniejszy” szpital w mieście „*et in tota Europa*”<sup>27</sup>. Za najpiękniejszy uznaje Billewicz ratusz w Amsterdamie, który „lubo jeszcze *intus* nieskończone *opus*, *Europae similem* [w Europie podobnego] nie znajduję”<sup>28</sup>.

Podobnie pojawia się niejako pobożne życzenie, żeby owe zwyczaje i trendy artystyczne pojawiły się w Rzeczypospolitej. „Im dalej tu jechałem w niemieckie kraje, dziwowałem się wspaniałości budowania i klasztorom wygodnym, względem których nasze klasztory kurnikami nazwać się mogą” zanotował w *Dyjarjuszu* Juwenalis Charkiewicz<sup>29</sup>. Tenże, podróżując po terenie Austrii, odnotował, że w krajobrazie „już tu kościołów nigdzie nie widać z wieżami od facjaty jak u nas, ale wszystkie z średnią [średkową] kopułą”<sup>30</sup>. Dla Charkiewicza „miasto Kraków jest wszystkie w murach wałem murowanym dobrze opatrzone i mające podobieństwo do miast cudzoziemskich”<sup>31</sup>, a klasztor stojący w porcie w Barcelonie „przenosi prawie wszystkie pałace w Polszcze w rozciągnięciu”<sup>32</sup>.

Nie tylko dzieła architektury znajdują analogie do budowli zagranicznych. Podobnych porównań dokonuje Billewicz w zakresie malarstwa, opisując np. obraz w kościele św. Justyny w Padwie (ob. w kaplicy Sacello di Santa Maria) jako „podobny naszemu obrazowi częstochowskiemu”<sup>33</sup>.

Zadziwiająca wielu czytelników jest ilość budowli, które wymieniają autorzy jako najpiękniejsze czy największe na świecie. Marek Kunicki-Goldfinger poszukuje wyjaśnienia tego fenomenu w uznaniu myśli scholastycznej Aleksandra z Hales (zm. 1245), który wyrażał pogląd, że dzieło sztuki wypełnione właściwymi proporcjami kształtu, ładu, miary w sposób doskonały jest najpiękniejsze<sup>34</sup>. W diariuszach i pamiętnikach pojawiają się również określenia negatywne: „nie piękny”, „nie bardzo mocny”, „małe”, „niewielkie i niepiękne”; miejscowości, „w których nie ma nic godnego do widzenia”<sup>35</sup>.



<sup>25</sup>[...] a naprzeciwko na prawą rękę róg abo cupel Sycylie, teraz zowią La torre del Faro od wieży wysokiej, która tam stoi, na której ognie w nocy palą dla żeglarzów, jako w Gdańsku Laternia”. (Anonim, *op. cit.*, s. 7).

<sup>26</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 250. „Owo zgoła kościół ten [katedra Santa Maria Maggiore w Sienie] jest tak piękny, o jaki i w samym Rzymie trudno, lubo św. Piotra kościołowi rzymskiemu równego *in toto orbe terrarum* [na całym świecie] nie kładą *quoad magnificentiam* [co do wspaniałości] i kosztu wielkości; ja zaś po nim ten *secundo* kładę *gradu* [stawiam na drugim miejscu].

<sup>27</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 266.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 311.

<sup>29</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 31.

<sup>30</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 50.

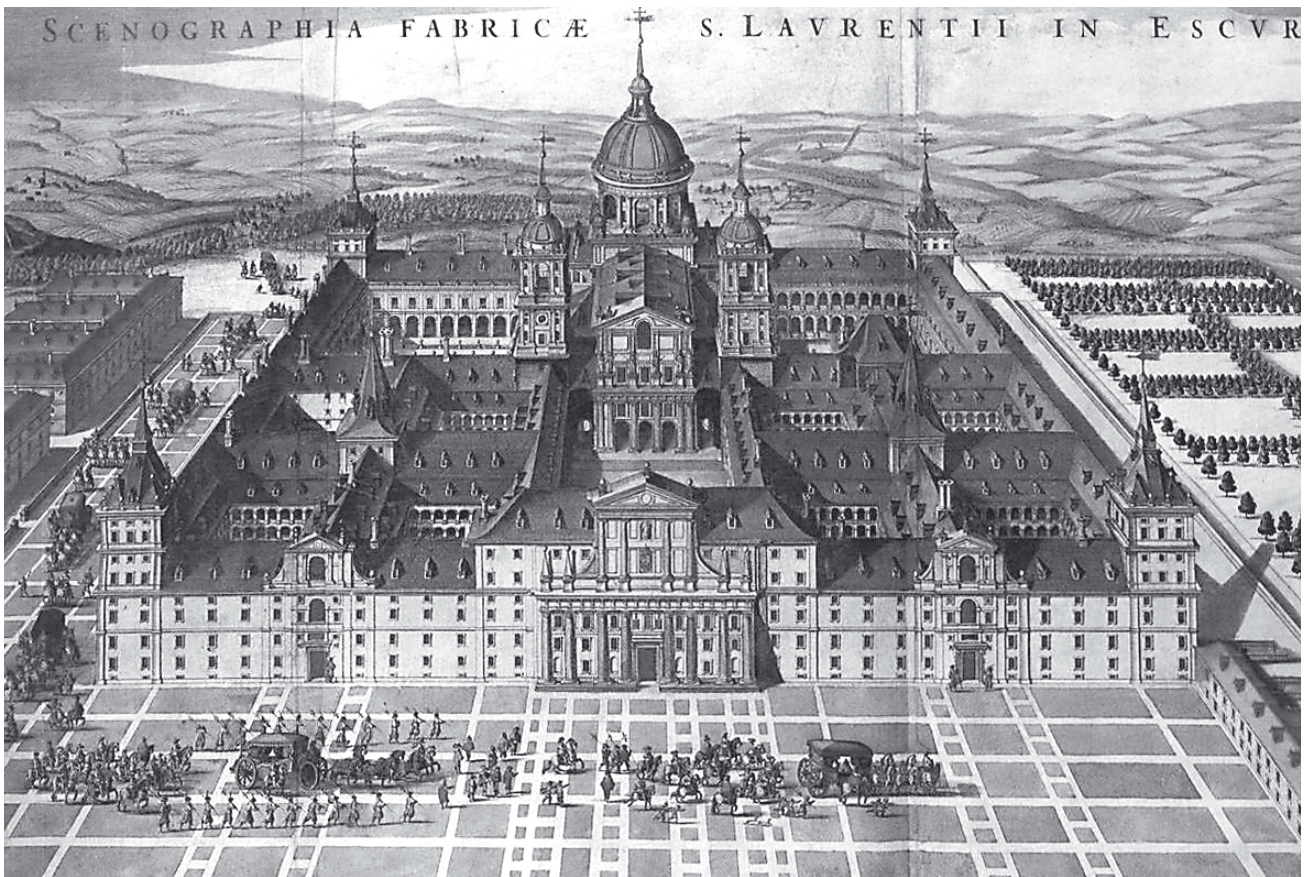
<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>33</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 147.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>35</sup> Katarzyna Mikocka-Rachubowa, *Wrażenia artystyczne Karola Stanisława Radziwiłła z podróży po Europie (1684–1687)*, [w:] *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury*, Miscellanea Historico-Archivistica, t.3, Warszawa–Łódź 1989, s. 245.



il. 6 *Scenographia Fabricae S. Laurentii in Escuriali z Theatrum Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...] Editae a Guijfel: et Ioanne Blaeu, Amsterdam 1662*

### Terminologia artystyczna

W diariuszu Rywockiego jest ona jeszcze bardzo skromna. Pojawia się jako kategoria piękna „subtelność”, którą stosować będą też Anonim i Billewicz. Rywocki najczęściej używa określenia „barzo piękny”, „najprzedniejszy” i „barzo wielki”. O rzeźbach w kościele św. Antoniego w Padwie wspomina, że są „misternie wyrzeżane”, o *obeliscum* w Aleksandrii, że to „rzecz cudna i wysoka”, o Sienie pisal, że to „miasto barzo chędożne”, o pałacu watykańskim „pałac barzo piękny i kosztowny, o którym powiadają, że w świecie piękniejszego nie masz”. W odniesieniu do ogrodów używa określenia „rozkoszny”. W opisie rzutów wprowadza termin „okrągłuchny” w odniesieniu do planów opartych na formie koła lub owalu. Opisy te są zresztą niezbyt zręczne. W niewielu wypadkach Rywocki stara się opisać konstrukcje, zwłaszcza kiedy dzieła architektury robią na nim duże wrażenie<sup>36</sup>. W przypadku rzymskiego *Colosseum* zdumiewała go wielkość budowli, jej konstrukcja, sposób budowania i łączenia elementów tylko za pomocą zaprawy wapiennej<sup>37</sup>. Wprowadzając określenia, które mogły być czytelnikowi diariusza nieznanne, objaśnił je<sup>38</sup>. Charakterystyczny jest tok narracji Rywockiego, bowiem autor powołuje się wielokrotnie na zasłyszane tylko informacje.

Dużo większym „znawstwem” sztuki wykazuje się Anonim. W opisie planów używa określeń: *quadrate figurae*, „czworograniasty”, czy *ovalis figurae*. W uwagach dotyczących założeń obronnych, zamków, twierdz ocenia, jak są położone, jaką mają wielkość i kształt, a nade wszystko, czy mają walory obronne (odnotowuje, czy posiadają baszty i fosę). Szczególnie dużo uwagi poświęcił portom, któ-



<sup>36</sup> „[W] Wenecyi widział kościół grecki [San Giorgio dei Greci] barzo piękny, z kwadratu osobliwie urobiony.” (M. Rywocki, *op. cit.*, s. 196).

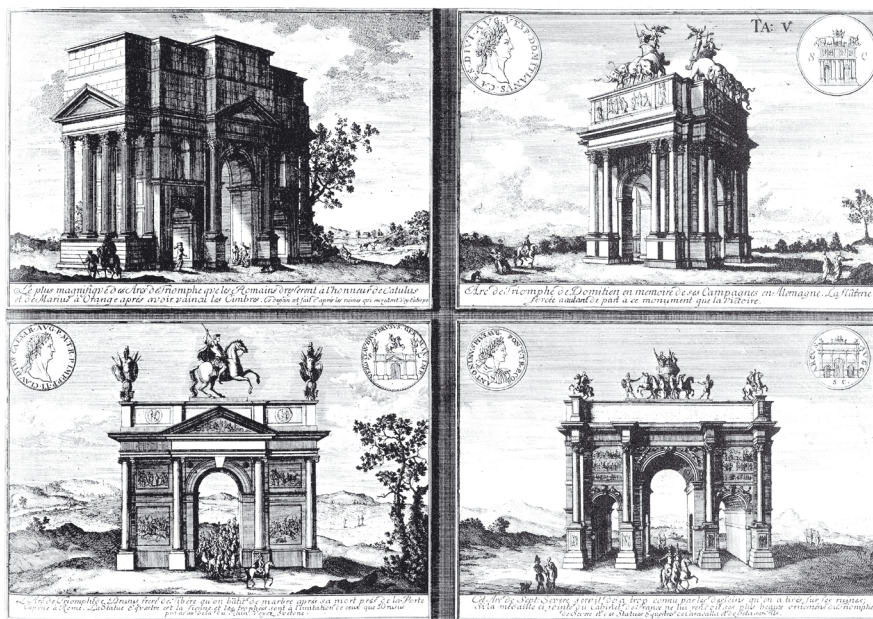
<sup>37</sup> O *Coloseum triumphale* pisze, że „Szlím dali, widzieli rzecz okrutną, wielką z kwadratu, barzo zburzoną. [...] W tem domu znać, że wszystko ganki [siedzenia] jeden na[d] drugim. W pośrodku tego domu jest plac barzo piękny, okrągły, bo i sam dom okrągły [...]. Rozum żadnego człowieka nie może ogarnąć tak misternego budowania i kosztownego. [...]” (M. Rywocki, *op. cit.*, s. 217).

<sup>38</sup> „Pałac papieski, który zowią Belvedere, po polsku 'widzenie piękne'” (*Ibidem*, s. 225).

rych wiele miał okazję oglądać, jako że część podróży odbył drogą morską. Rozważał ich dostępność oraz obronność. W uwagach o porcie w Livorno odnotował: „jednakże mocno port mały i niepewny, niezamknięty dobrze”<sup>39</sup>, zaś o porcie w Neapolu napisał, że jest „barzo pysznie i fortelnie murowany”<sup>40</sup>. W stosunku do miasta głównego, stolicy, Anonim używa terminu *metropolis*. W odniesieniu do obiektów zabytkowych określenia: „grzeczny”, „piękny”, „chędogi”, „nieładny”, „wdzięczny”, „wesoly” (przyjemny), ale i *magnifice* (coś wspaniałego). Stopniowanie, jak Rywocki, stosuje przez wprowadzenie „barzo”. Podobne określenia pojawiły się w opisach Radziwiłła w odniesieniu do dzieł sztuki „piękny”, „bardzo piękny”, „dość piękny” w stosunku do miast, pałaców, zamków i kolegiów. „Godne do widzenia”, „podziwiane”, „miłe do widzenia”, „wspaniałe”, „świetne”, „niesłychanie jako piękne” były fasady kościołów w Salzburgu i Antwerpii, „niepodobna jako piękne” – zarówno ogrody w Enghien, jak i kopie oglądane w Escorialu, kościół w Lizbonie, pałace w Genui lub kaplica San Isadoro, przy kościele św. Andrzeja w Madrycie<sup>41</sup>. Architektura obronną charakteryzuje, używając określeń „mocne”, „wielkie i mocne”, a dla rezydencjonalnej „wygodne”. Uwagę Radziwiłła przyciąga „dawność rzeczy” i sposób, w jaki zostały ukazane (np. „namalowane jak żywe”).

Podobne określenia w opisie dzieł sztuki stosuje również Teodor Billewicz. Dzieła architektury według opisu Billewicza mogą być „wielkiej magnificencji”, „wyśmienite”, „nieszpette” (jak w odniesieniu do Santa Maria della Vittoria w Rzymie), „barzo piękne”, „śliczne” (o pałacach w Leydzie) lub „barzo poważne [znaczące, ważne]” (jak np. w stosunku do kościoła Santa Maria della Salute w Wenecji). Docenia ich wielkość, „kształt”, jak i proporcje, którą określa jako „wyborną” czy „bardzo dobrą”.

Billewicz zwraca też uwagę na rzuty, precyzyjnie je określając. Opisując kościół św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie, podkreśla, że ceni wyżej ten owalny rzut [*ovalis figurae*] niż te wzniesione „krzyżową robotą” czy „proporcji okrągłej”.



il. 7 Johann Bernhard Fischer von Erlach, *Entwurf einer historischen Architektur*, Wien 1721; *Arc de Triomphe de Domitien...*, Anders Buch, Tab. V

<sup>39</sup> Anonim, *op. cit.*, s. 53.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>41</sup> Por. K. Mikocka-Rachubowa, *op. cit.*, s. 244.



Rzut owalny pojawia się też w opisie Castel dell'Ovo w Neapolu<sup>42</sup>. Na Billewiczu robi także wrażenie Luwr, który wówczas był w budowie, ale już uważa go autor za „*miraculum* dla niezmiernej swojej wielkości, tak iż w szerokości *aequat* [dorównuje] dobremu miastu i barzo wielką spezą *aedificatur* [jest budowany]”<sup>43</sup>.

W diariuszu Charkiewicza pojawia się dodatkowo określenie „dystygowany” i jako najbardziej dystygowany w Wiedniu wymienia pałac cesarski. Podobnie jak poprzednicy dostrzega dominanty bryłowe i kubaturowe, charakteryzuje rzuty budowli i dostrzega piękno konstrukcji architektonicznej. W odniesieniu do kościoła św. Marii Magdaleny w Besançon zwraca uwagę na „chór z kamienia zawieszony przednią sztuką architektury”.

### Urbanistyka

Szlachecy peregrynaci dostrzegają też mijane miasta jako założenia urbanistyczne, opisują dominanty bryłowe, wysokościowe, place. Jako dominantę w układzie urbanistycznym Rzymu, miejsce, z którego rozlega się niezwykle widok, wskazuje Billewicz kopułę bazyliki św. Piotra. Doceniał także jej niezwykle konstrukcję<sup>44</sup>. Właśnie Rzym uznawany jest, nie tylko przez Billewicza, za wzorcowe rozwiązanie urbanistyczne, do którego porównywano inne miasta ówczesnej Europy. Pisząc o Mediolanie, Billewicz podkreśla, że „miasto w dyspozycji swojej Rzymowi podobne, jeno że gęstsze daleko”. W opisie Bolonii zawarł wszystkie najważniejsze cechy określające zespół miejski: jego wielkość, ilość obiektów zabytkowych pałaców i kościołów, a także ogólną charakterystykę wyglądu ulic. „To miasto [...] ma pałace barzo piękne i wiele ich, i wybornych, jakich w drugich miastach niewiele obaczyć może; ulice przestronne barzo i *in pulcherrimo ordine* [w najpiękniejszym porządku], wszystkie w perspektywach. Kościołów też dostatnich i ozdobnych rachują kilkaset”<sup>45</sup>. Podobnie przedstawia charakterystykę Turynu, podkreślając ład przestrzenny ulic i jednolity charakter zabudowy. Miasto widziane przez Billewicza jest „w ulice przestronne, pięknym barzo porządkiem i dyspozycją. Tak akomodowane, iż jeden drugiemu pałac *ex opposito* sobie będące korespondują podobieństwem i wielkością, iż dwa pałace ulice czynią całą a ozdobną”. Podróżnik dostrzegł też place jako wnętrza urbanistyczne „z obu stron jednakiej formy piacie przestronne, niemniej niż akomodowane, iż *prospectum* [widok] barzo *amoenum* [przyjemny] na nich będącym czyni”. Również Charkiewicz zauważa te zalety miasta i pisząc o Turynie, podkreślał, że „kamienice wszystkie na 3 i 4 kondygnacje, równość, wielkość, ozdobę okien, dachów, bram, nawet firanek czasu lata zachowują i tak się ciekawemu oku zdają, iż nie miasto (gdzie pospolicie nieregularność w budynkach jest), ale pałac jeden obszerny formują (czegom po innych miastach nie widział)”<sup>46</sup>. Wcześniejszy dużo opis Anonima nie jest tak drobiazgowy. W Messynie Anonim odnotowuje np., że „domy barzo niskie [tam] mają, pałace staroświeckie, prócz kilku genueńskich kupców, którzy się terażniejszym strychem budują, ulice barzo plugawe i smrodliwe, a najbardziej po dżdzu”. O wielkości miast wypowiada się: „niemałe” lub „długie” jak Mureviedro (ob. Sagunto) w Hiszpanii. Dostrzega szerokie, brukowane ulice w Perpignion, w Barcelonie dodatkowo „gładkim kamieniem brukowane”<sup>47</sup>. Jeszcze jedno miasto zafascynowało Billewicza, Paryż. Zgadza się z tymi, którzy miasto określili jako „*urbs par orbi* [miasto równe światu]”, gdyż przede wszystkim „i w piękności” i „wielkości [...] jest inszym *Europae miastom mater*”.



<sup>42</sup> „Trzeci zamek na morzu [...] zowie się Castrum Ove [Castel dell'Ovo], dlatego iż jest *in ovalem formam exstructum* [wybudowany w kształcie owalnym].” (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 214).

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 290.

<sup>44</sup> „Z tej kopuły wszystkie miasto jako na dłoni widać, *siquidem super omnes turres eminent* [ponieważ góruje nad wszystkimi wieżami] nad całym miastem, a że jest też i szeroka srodze, nie tak się wydaje z dołu wysoką, ale gdy *intratur superius – digna res stupore* [wchodzi się wyżej – rzecz godna podziwu] (*Ibidem*, s. 246).

<sup>45</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 176.

<sup>46</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 151.

<sup>47</sup> Anonim, *op. cit.*, s. 64.



il. 8 Fragment mapy *Terra Sancta quae in Sacris Terra Promissionis olim Palestina*, wykonanej wg zsztychu Jodocusa Hondiusa Młodszeo z 1629 roku, zamieszczonej w *Theatrum Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...] Editae a Guiljel: et Ioanne Blaeu, Amsterdam 1662*

48 „Skuriał jest kościół ś. Wawrzyńca z klasztorem mnichów ś. Hieronima reguły, zbudowany od terażniejszego Filipa Wtórego [...], a przy tym klasztorze zbudował zaraz i królewski pałac sobie, w którym ustawnie przy tym kościele mieszka. Wszystkie ta *fabrica* jest na kształt pałacu kwadratowego budowana, w którym zamknął ten kościół z klasztorem” (Anonim, *op. cit.*, s. 86).

49 „Tum albo kościół katedralny jest zbudowany roku 787 a Mauris w wierze mahometańskiej i tak pięknie, że przechodzi wszystkie inne; wszytek jest na niskich kamiennych słupach, kręconych, po dwu słupach pod każdą framugę, a na kwadraty para od pary tak, że kędykolwiek staniesz, to się przez wszytek kościół ulica czyni na wszytki strony między słupy, w pośrodku zaś jest chór wysoki, z kwadratu wszytek, a tak pięknie rysowany wszytek, żem rzeczy subtelniejszej i piękniejszej w kamieniu nie widział” (Anonim, *op. cit.*, s. 95).

50 O bazylice Grobu Św. napisał: „Tedy kościół sam jest krzyżowy, sklepiony wszytek, a także kwadratem poboczne strony są w węgły, to jest na cztery granie mурowane. A na wschód i na zachód słońca półkolem strony idą, filary wszydey koło, ponad którymi chodzi się z procesją, a nad nimi także jest na górze krążanek, ale jedno na zachód słońca, gdzie jest Grób ś., na którym jest bania kościelna, ale wierzch niesklepiony, chyba do połowice od spodu, a potem bramy drewniane, mocne, furowane, a na wierzchu okrągłe okno wielkie, jakie w Rzymie a S. Maria Rotunda, które daje światła dosyć do wszytkiego kościoła. Deszcz, że w tamtych krajach nieczysto bywa, nic też nie szkodzi. A też kaplica Grobu świętego wszytka z wierzchu marmurem osadzona, ściany [z] szarego marmuru, a słupy około [z] czerwonego porfitu. Bania ta i kościół wszytek jest ołowiem nakryty” (M. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 69).

Szlachta potrafiła zatem rozróżnić architekturę ze względu na funkcje: sakralną i świecką, w tym rezydencjonalną, obronną, miejską. Charakteryzuje budowlę ze względu na wielkość, monumentalność i bogactwo dekoracji. Próbuje się też doszukać zasad kompozycyjnych i strukturalnych. Uderza celność opisu Anonima dwóch budowli, wzbudzających zachwyt u współczesnych, tj. Escorialu<sup>48</sup> i meczetu w Kordobie<sup>49</sup> uwzględniającego rzut, strukturę podziałów przestrzennych, konstrukcję dzieł. Najciekawsze chyba relacje, dotyczące oglądanych dzieł architektury, sporządził Michał Radziwiłł Sierotka. Niektóre budowle znajdujące się w Ziemi Świętej, o szczególnie ciekawej konstrukcji, próbował opisać i zarazem znaleźć dla nich porównania wśród znanych mu dzieł europejskich<sup>50</sup>. W omawianych tekstach pojawiają się też uwagi dotyczące dyspozycji wnętrza, jak np. w opisach pałaców Chigi i Borghese w Rzymie autorstwa Billewicza. Billewicz omawia także dzieła architektury jemu współczesne i potrafi docenić

il. 9 Kartusz tytułowy mapy *Dominio Fiorentino*, sygnowanej przez Joana i Corneliusa Blaeu'a z ok. 1634 r. z *Theatrum Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...] Editae a Guiljel: et Ioanne Blaeu, Amsterdam 1662*



ich kunszt, m.in. kościół S. Carli Borromaei w Rzymie [być może chodzi tutaj o San Carlo al Quarto Fontanne Borrominiego]. „Ten kościół intus jeszcze teraz jest *in fieri* [w trakcie budowy], ale barzo wyśmienitą będzie robotą, także wszystek zlocisty intus, z sztukaterią i malowaniem barzo wyśmienitym”<sup>51</sup>, czy San Andre al Quirinale, o którego kopule pisze, że jest „wsztyka zlocistą sztukatorską robotą, proporcjej barzo dobrej *ovalis figurae*”<sup>52</sup>. Charkiewicz o kościele św. Antoniego w Padwie wspomina, że jest „[...] piękny i bogaty, siedm zda mi się ma kopuł krytych ołowiem. Kościół sam jest krzyżowy [...]”<sup>53</sup>. W ocenie budowli, zwłaszcza klasztornych, istotne są również walory użytkowe (klasztor Obserwantów w Murviedro był „piękny”, ale i „wygodny”).

Billewicz opisuje w diariuszu *Capella della Sacra Sindone*, wzniesioną przy katedrze w Turynie przez Guarino Guariniego, dzieło sobie jak najbardziej współczesne, czyni to jednak ze względu na obecność relikwii, jaką był Całun Turyński. Odnotowuje na marginesie, że kaplica jest wykańczana, „wsztyka z marmuru czarnego, wyśmienitą strukturą”. Podobnie umieszcza w diariuszu wzmiankę o pałacu książęcym, znajdującym się również w trakcie budowy.

Billewicz wymienia nie tylko wezwania największej liczby kościołów w Rzymie, wzmiankując, że jest ich ok. 700. Zaraz po nich wylicza pałace<sup>54</sup>, które uważa za „przedniejsze między inszemi (lubo w czym brakować, niewiele by znalazł)”, jak i te, ze szczególnie interesującymi ogrodami<sup>55</sup>.

### Ogrody

Interesują się nimi już XVI-wieczni podróżnicy, zaś w XVII-wiecznych diariuszach opisy założenia ogrodowych pojawiają się w wielkiej ilości. Już w pierwszych opisy Rywockiego pojawiają się niezbyt poradne określenia założenia ogrodowych wraz z urządzeniami wodnymi. Wśród najpiękniejszych wymienia ogrody w Tivoli, gdzie „[...] najprzedniejsze fontany są. W tem ogrodzie woda na organach gra jako człowiek; druga fontana jest: ptaszki rozmaici śpiewają, co woda narządzona, że śpiewa rozmaitemi głosami ptaszemi”<sup>56</sup>. Wśród „pięknych uciech i niezwyčajności” w ogrodach pałacu Monte Cavallo w Rzymie Billewicz dostrzega „organy”, które tylko dzięki działaniu wody same grały, „groty ze spadkami wód wyśmienite barzo”, wodotryski (*aquae lusus*) „różne niespodziane



<sup>51</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 207, 954.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 206.

<sup>53</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 194.

<sup>54</sup> „Nie leniłem się też *breviter percurrere palatia* [krótko wyliczyć pałace], które są godne *visu* [zobaczenia]”. Billewicz wymienił następujące pałace: papieskie Watykański i na Monte Cavallo, pałac Borghese, Colona, Ludovisi, prawdopodobnie pałac Chigi-Odescalchi, Guistiniani, Barberini, Farnese, Wielkich Książąt Toskańskich, trzy pałace książąt Pamphili, Altieri, Rosario (ob. Corsini), Savelli San Montalto (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 228, 372–373).

<sup>55</sup> Ogrody Watykańskie, Villa Borghese, Villa Pamphili, Ogrody Książąt Savelli, Ogrody Książąt Ludovisi, ogrody przy pałacu Chigi Flavi, przy pałacu Guistiniani, przy Palazzo Strozzi, ogrody obok pałacu Książąt Massimo, pałacu Ductri-nalti, pałacu Monte Cavallo, Ogród Książąt Florentczyków, pałac i ogród Benedyktynów na Trastevere, ogrody książąt Farnese. (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 228, 373).

<sup>56</sup> M. Rywocki, *op. cit.*, s. 244.

w schodach i na innych miejscach niepodobnych<sup>57</sup>. Ilość owych urządzeń świadczy o randze założenia. Najwspanialszy ogród według Billewicza znajduje się w Wersalu<sup>58</sup>. Mitologicznych rzeźb zdobiących fontanny podróżnicy nie są w stanie rozpoznać, ale starają się wymienić przynajmniej atrybuty, jak np. Charkiewicz w opisie fontanny w Mikulowie wymienia „osobę kamienną z kornukopią [rogami obfitości]”. Tenże w Grenoble odnotowuje fontannę, „która płomienie z wodą wyrzuca”, podkreśla jednak, że sam jej nie widział. Billewicz wymienia wśród delicii włoskich nie tylko „wspaniałość i ozdobę pałaców [których ozdobienie wewnątrz różnymi niezwykłościami zachwycają duszę i wzbudzają podziw]”, ale i ogrodów „wielki urok<sup>59</sup>. Pisząc o ogrodach Boboli, rozciągających się wokół Palazzo Pittich we Florencji, wymienia wyborne fontanny, wodotryski, a także zwierzyńce z dużą ilością egzotycznych zwierząt.

### Rzeźby

Ocenia się je przez sposób oddania historii, ale przede wszystkim ze względu na wartość materiałów, z których zostały wykonane. W ogrodach książąt Ludovisi Billewicz znalazł w jednym z pałaców rzeźby Berniniego, m.in. *Porwanie Proserpiny*<sup>60</sup>. Dokonując charakterystyki prawdopodobnie rzeźby *Umierającego Galila*, podkreśla, że została w zadziwiająco naturalnie wyobrażona chwila śmierci. Billewicz opisuje też interesujące rozwiązania formalne, które zastosowano w niektórych dziełach: „Jest w tym pałacu jeden człowiek jakoby połamany, już który się po śmierci w kamień obrócił, jakoż *evidentissimum* [to jest całkowicie widoczne], bo kędy przełamanie jest w kilku miejscach i nogi, i ręki, kości w środku *apparent*, a co było ciało, w kamień się obróciło, co *maxima novitas* [jest całkowitą nowością].” Opisy Rywockiego pozbawione są szczególnej urody, uderza jednak próba zauważenia proporcji i poszukiwania realizmu w uwagach dotyczących posągu Herkulesa<sup>61</sup>. Billewicz, rozważając elementy wystroju i wyposażenia rzeźbiarskiego katedry w Mediolanie, podkreśla naturalizm i poprawność anatomiczną przedstawionych postaci<sup>62</sup>. O nagrobkach królewskich w katedrze w Westminster pisze: „w tymże kościele na górze są widoczne posągi rzeźbione ukazujące sławnych królów jak żywych<sup>63</sup>”.

W pamiętnikach odnotowywano w dużej liczbie rzeźby sakralne, zwłaszcza kolumny Maryjne i Trójcy Św. Charkiewicz wymienia m.in. te w Ołomuńcu, Wyśkowie, w Mikulowie, w Wilfersdorf. W Wiedniu opisuje kolumnę zaślubin



<sup>57</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 248.

<sup>58</sup> „Tam [w Wersalu] jest ogród, niemniej admiracji godny, któremu równego świat nie znajduje, i lubo są we Włoszech też godne podziwienia ogrody, ten jednak nierów[n]ie jako *in opere*, *in sumptu* [w kształcie budowy, w koszcie], tak też *in artificio omnes excellit* [pod względem kosztu przewyższa wszystkich], *quoad lusus et sumptum aquarum artificialium* [co do sztucznych i bogatych wodotrysków]”. (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 291-294.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 202.

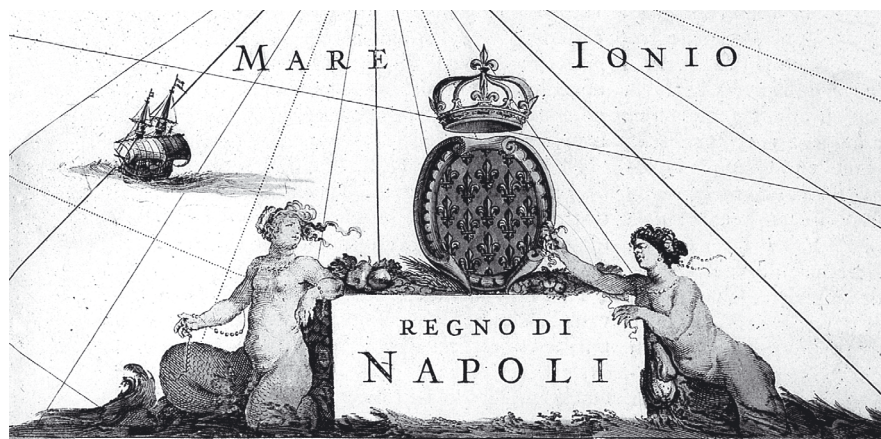
<sup>60</sup> „Miedzy innymi „Raptus Proserpinae a deo Plutone”, [zrobione ] z jednego kamienia marmuru białego” (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 220).

<sup>61</sup> „Wchodząc w pierwszą salę, stoi Herkules, z miedzi ulany, poźłocisty; powiadają to, że się dał sam ulać, jako wielki był i jako mięszy. Wszytek nago urobiony, ma kij w rękę wielki; żadnego chłopa tak wielkiego i tak mięszego nie najdzie, jako ten był [...] twarz młoda, jeszcze nie zarós[!] i sroga twarz.” (M. Rywocki, *op. cit.*, s. 212).

<sup>62</sup> „Nagiego Adama a Baltromiej[!]a bez skóry, tak *accurate*, żyły wszystkie, *arteriae et secreta corporis interna* [tętnice i wewnętrzne tajemnice ciała], co się pod skórą dzieje, wyrażone, iż, którzy się perfekcjonują *in arte medica*, chodzą patrzeć tej statui i notować, właśnie jako z człowieka anatomizowanego. (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 261).

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 304.

<sup>64</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 32-33.



il. 10 Kartusz tytułowy mapy *Regno di Napoli* z herbem Królestwa Neapolu, z *Theatrum Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...] Editae a Guiljel: et Ioanne Blaeu, Amsterdam 1662*



<sup>65</sup> „W Padwi *al Santo*, jest rycerz z mo-  
siadzu ulany, barzo piękny i pozłocisty  
[...].” W *Księgach peregrynackich* Macieja  
Rywockiego zachowała się bodaj ostat-  
nia uwaga o pomniku Mikołaja III d’Este  
odsloniętym w 1451 roku, dziś nieistnie-  
jącym. Podobnie autor odnotowuje po-  
mnik papieża Grzegorza XIII w Bolonii.  
(M. Rywocki, *op. cit.*, s. 194, 201).

<sup>66</sup> Anonim, *op. cit.*, s. 10.

<sup>67</sup> Por. T. Billewicz, *op. cit.*, s. 156.

<sup>68</sup> „[...] *inter alia* korona królewska, wiel-  
kiej i nieoszacowanej estymy. U której  
na wierzchu jest małego *pumom* [jabłko]  
jako zwyczaj na koronach, szmaragd-  
niestłuchanej piękności, tak wielki jako  
jajo duże gołębie. [...] *Sceptum* [...] tak  
wielki jako największy orzech włoski,  
wszytek rznęty, niestłuchanej jasności”  
(T. Billewicz, *op. cit.*, s. 304).

<sup>69</sup> „Kościoł [San Andrea della Valle] wiel-  
ki, kaplice niemal wszystkie <z> mar-  
muru wybornego *varii coloris*” (*Ibidem*,  
s. 190).

<sup>70</sup> A. Mączak, *op. cit.*, s. 224–240.

<sup>71</sup> „W klasztorze [Św. Wawrzyńca,  
w Escorialu] w refektarzu, w publicznych  
inszych gmachach mają siła obrazów  
onego Michael Angelo Bonarota i innych  
starych zacnych malarzów, które po kil-  
kuset czerwonych płacono, a małe barzo  
obrazki drugie” (Anonim, *op. cit.*, s. 87).  
W. Tomkiewicz przypomina, że Anonim  
mylił się, gdyż nie było dzieł Michała  
Anioła w Escorialu (*Pisarze...*, *op. cit.*,  
s. 153).

<sup>72</sup> W Bolonii w kościele Dominikanek  
„gdzie w wielkim ołtarzu Najśw. Maryja  
P[anna] łaskami słynąca od św. Łukasza  
malowana jest” (J. Charkiewicz, *op. cit.*,  
s. 161). Podobnie Maciej Rywocki pisze  
o obrazie w kościele św. Jana na Latera-  
nie „W temże kościele jest obraz Panny  
Maryi, który namalował święty Łukasz.”  
(M. Rywocki, *op. cit.*, s. 207).

<sup>73</sup> „W kościele u świętego Piotra widzie-  
lim Weronikę prawdziwą” (M. Rywocki,  
*op. cit.*, s. 209).

<sup>74</sup> Por. Opiswane przez Billewicza osob-  
liwości pałacu Chigi Flavii w Rzymie  
(T. Billewicz, *op. cit.*, s. 236, 375).

<sup>75</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 282, 393.

św. Józefa z Marią<sup>64</sup>. W Walencji Charkiewicz wylicza kolumny z figurami świę-  
tych Dominika, Wincentego, Franciszka. Nie brak też w diariuszu Charkiewi-  
cza opisu procesji z wizerunkami świętych (Paschalisa, Franciszka, Ludwika,  
Elżbiety, Józefa) i NMP, które autor podziwiał w wielu miastach.

Wśród reprezentacyjnych posągów dominują konne. O tych wcześniejszych,  
jak np. Gattamelaty w Padwie, pisali już Rywocki<sup>65</sup> i Anonim. Podobnie XVI-  
wieczne pomniki konne Aleksandra i Ranuccia Farnese opisuje w Piacenzy  
Charkiewicz, a we Francji odnotowuje liczne pomniki Ludwika XIV (Lyon, Mont-  
pellier). Opisywano także posągi ważnych postaci historycznych (np. Billewicz  
zauważył „statuę Erazma” w Rotterdamie). Anonim wymienił w Messynie dwa  
pomniki poświęcone Don Juanowi de Austria: „statuę nową, spżaną przed por-  
tem”, ustawioną w związku z upamiętnieniem zwycięstwa pod Lepanto, a także  
łuk triumfalny (*arcus*) w tym mieście wystawiony głównodowodzącemu wojsk  
sprzymierzonych w Lidze Katolickiej<sup>66</sup>.

Szczególne zainteresowanie towarzyszy zwiedzaniu skarbców kościelnych,  
książęcych i królewskich<sup>67</sup>. Anonim, olśniony pięknem krzyża za skarbcza Cáma-  
ra Santa z Oviedo, przytacza legendę o anielskim autorstwie dzieła. Billewicz  
z dużą szczegółowością opisuje zaś insygnia królów angielskich przechowywane  
w londyńskiej Tower<sup>68</sup>.

### Material

Ceni się go przede wszystkim ze względu na wartość materialną, ale też kolory-  
stykę i wartości estetyczne dzieła zeń wykonanego<sup>69</sup>. Dostrzegano komplementar-  
ność wystroju i wyposażenia wnętrz kościelnych i pojedynczych ich elementów,  
pisząc o ołtarzach, że są „subtelną elaboracją i piękną akomodacją wystawione”.  
Najbardziej ceniono marmur, potem zaś wymieniano alabaster. Opisywano nowe,  
upowszechnione właśnie materiały, w tym wywołujące zachwyty, egzotyczne.

### Artyści

Antoni Mączak podkreślał, że w XVI i XVII wieku turystę flistra interesowa-  
ła przede wszystkim wartość materialna przedmiotu<sup>70</sup>. Twórca dzieła, artysta,  
pozostaje na drugim planie. Znajduje to potwierdzenie w diariuszu Anonima,  
gdzie z nazwiska wymieniony jest tylko Michał Anioł Buonarrotti<sup>71</sup>. Większość  
dzieł, np. malarskich, zwłaszcza wizerunki Madonny, przypisuje się, jak to czy-  
nią Rywocki, Billewicz i Charkiewicz, św. Łukaszowi<sup>72</sup>. Billewicz odnotowuje we  
wspominanym już kościele św. Justyny w Padwie „obraz NMP, ręką św. Łukasza  
namalowany”. Rywocki wspomina o veraikonie, który podziwiał w kościele św.  
Piotra w Rzymie<sup>73</sup>. Mimo pomijania osoby artysty podkreślano rolę „inwencji”  
w stworzeniu dzieła sztuki. Odnotowano też pojawianie się pierwszych sądów  
o sztuce.

Nazwiska czasem pojawiają się sporadycznie przy omawianiu najciekawszych  
dzieł w znanych, a oglądanych przez podróżników kolekcjach. Uwagę podróżni-  
ków przyciągają jednak najczęściej różnego rodzaju **zbiory osobliwości (Kunst-  
kamery)**<sup>74</sup>. Billewicz zwiedzał w Lyonie Galerię Servieri [Nicolasa Grolliera de  
Serviéres gabinet osobliwości matematycznych, fizycznych i mechanicznych],  
w której odnalazł „wiele różnych *curiositates* [rzeczy dziwnych, niezwykłych]  
piórem do wyrażenia niepodobnych<sup>75</sup> .

Wydaje się, że podróżnicy rekrutujący się ze szlachty polskiej widzieli wiele.  
Niejednokrotnie wrażeń tych nie potrafili opisać. Stąd wielokrotne stosowanie



il. 11 Fragment mapy *Andalusia continens Sevilam et Cordubam*, Willema Blaeu'a z ok. 1634 r., wydanej w *Theatrum Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...] Editae a Guiljel: et Ioanne Blaeu, Amsterdam 1662*

tych samych określeń. Antoni Mączak zadał retoryczne pytanie, ilu współczesnych turystów mogłoby zdobyć się na niesłowne okrzyki zdziwienia i wytrawność opisu. Przywołuje przy tym opis Krzysztofa Zawiszy, poruszonego freskiem z przedstawieniem Sądu Ostatecznego w Kaplicy Sykstyńskiej – „cudowna sztuka, jakiej równa być nie może: jedne ciała wstały, drugie wstają, trzecie wstają gotują się i niby przez gwałt dobywają się: jedne ciała zupełnie, drugie w kościach zupełnie, inne w kościach rozsypanych [...]”<sup>76</sup>. Wydaje się, że dla tematu i sposobu przedstawienia w malarstwie nie ma takiego zainteresowania, jakie odnajdujemy u Giacomo Fantuzziego piszącego o *Sądzie Ostatecznym* Hansa Memlinga z kościoła Mariackiego w Gdańsku czy wspominającego o obrazach i posągach w Dworze Artusa. Billewicz zwraca uwagę na mozaikę<sup>77</sup>. Podkreśla wielką wartość posadzki katedry Santa Maria Maggiore w Sienie ze scenami ze Starego Testamentu i porównuje do dzieła malarza<sup>78</sup>.

### Barokowość

Marek Kunicki-Goldfinger podkreśla wrażliwość Billewicza na aparat barokowych chwytów i zachwyty nad teatralizacją, iluzjonizmem. Charkiewicz zachwyca się efektami iluzjonistycznymi. W wieży strażniczej uniwersytetu w Bolonii, w sali malarzkiej, odnotowuje „posągi ludzkie z marmuru, alabastru i innych kamieni rżnięte, do żywoci przednią sztuką nagie oraz różnych wslawionych malarzów staroświeckich w perspektywie ścian stojące”<sup>79</sup>. Billewicz w Palazzo Pitti we Florencji, opisując dekoracje i obrazy, podkreśla, że „pikture



<sup>76</sup> Por. A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1973, s. 152.

<sup>77</sup> Teodor Billewicz o mozaice w kościele św. Marka w Wenecji „Posadzka w tym kościele wszytką z różnych kamyczków niezwyčajnych, tak akomodowana, iż różne figury sztuki wydają się.” Nie zapomniał przy tym Billewicz o aspekcie użytkowym: „Chodzącym po nim [pawimencie] bardzo wielkiej trzeba ostrożności, gdyż śliskie jako szkło te kamienie, a nierówne, prędko pośliznąć się i upaść można”. (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 157).

<sup>78</sup> „Posadzka także z marmuru, na którym wszytek Stary jest wyrażony Testament, osoby tak jakoby malarz pędłem lepiej wyrazić nie mógł, co *magnae est aestimationis* [wielkiej jest wartości]. (Ibidem, s. 250).

<sup>79</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 161.

il. 12 Winieta z alegorią Dunaju z mapy *Danubius, Fluvius Europae Maximus, a Fontibus ad Ostia, Cum omnibus Fluminibus, a utraquam latere in illium defluentibus z Theatrum Orbis Terrarum, Sive, Atlas Novus [...] Editae a Guiljel: et Ioanne Blaeu, Amsterdam 1662*



<sup>80</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 256.

<sup>81</sup> „Włosi też do kościoła nie dla nabożeństwa, jeno dla słuchania muzyki i konwersacji z sobą chodzą” (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 150). Billewicz wspomina też, że w kościele San Lazzaro dei Mendicanti „muzyka nad podziwienie wyborna, głosy anielskie, wszystką muzykę damy sprawują, do nich też *pro quodam speciali* [w celu] na słuchanie muzyki lud *undique* [ze wszystkich stron] na nieszpory *confluit* [zbiera się]. (*Ibidem*, s. 160).

<sup>82</sup> Kunicki-Goldfinger wyjaśnia, że chodzi o teatr San Giovanni Grisostomo, otwarty w 1678 roku, w którym Billewicz z Radziwiłłami tego dnia wysłuchał opery *Il Vespasiano*. (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 339, przypis 308).

<sup>83</sup> Por. T. Billewicz, *op. cit.*, s. 273–274.

<sup>84</sup> Anonim, *op. cit.*, s. 22–23.

<sup>85</sup> Por. G. Fantuzzi, *op. cit.*, s. 195–196 i in.

<sup>86</sup> Anonim, *op. cit.*, s. 9.

<sup>87</sup> „W koniec tej góry, idąc do Bucolu, przy drodze kaplica, kędy ś. Januariusza ścieto *sub Diocletiano*, którego głowa jest teraz w Neapolim i dwie baniecz[ce] małe krwie jegoż pełne, która krew będąc cały rok zsiadła, gdy ją do głowy przyniosą [...] zaraz wilgotnieje, tak że gdy one banieczki rusza kapłan, tedy też, jako woda, się przelewa i skacze, jako gdyby wrzała; na com i ja niegodny oczyma swemi patrzył [...]”. (Anonim, *op. cit.*, s. 42).

<sup>88</sup> O wzrastającym kulcie św. Jacka w Barcelonie miała świadczyć historia przytaczana przez Anonima. „Białogłowa jakaś powiła miasto córki albo syna [...] *molam* [potwórka] [...]. Słyszac już o Jacku świętym, biegła do kościoła dominikanów i położywszy ono mięso przed onym obrazem Jacka św., padła krzyżem, prosząc go o przyczynę, aby ją Pan Bóg nie smucił szpetną rzeczą. Natychmiast ona *moła* wołą Bożą uformowana w człowieka i dziecię jęto płakać”. (Anonim, *op. cit.*, s. 63–64).

<sup>89</sup> J. Charkiewicz, *op. cit.*, s. 122.

tak wyśmienite, iż oko nie może rozeznąć, jeżeli statui rżnięte, albo też malowane, aż chyba jeno *at tactu* [przez dotknięcie]<sup>80</sup>. Ponadto zwracano uwagę na organy, śpiew i muzykę<sup>81</sup>. Billewicz wspomina wizytę w nowo wybudowanej operze w Wenecji<sup>82</sup>. Wiele miejsca poświęca też na opisy iluminacji, dekoracji i innych atrakcji przygotowywanych z okazji obchodów uroczystości okolicznościowych<sup>83</sup>. Charkiewicz przytacza szczególnie barwne opisy procesji z Barcelony i Walencji.

### Relikwie

W duchu kontrreformacyjnej dewocji mieści się powszechny kult relikwii i wiara w cuda. Relikwie były pożądliwie poszukiwane przez polskich podróżników, niezależnie od celu wyprawy. Wiele ich widział Anonim, a jego opisy doskonale ilustrują religijność szlachecką. W kościele św. Piotra na Malcie w Starym Mieście Anonim wykorzystał wyniesienia ze skarbca relikwii i mógł podziwiać: „*palmam dextram integram* [rękę prawą całą] ś. Jana Baptysty świeżuchną, jakby ją dopiero od ciała odciął, i [zakrystianin] otworzywszy kryształ, dał mi ją niegodnymi usty memi całować, co i ja sobie grzeszny za największe, którychemkolwiek przez wszytek żywot swój dokonał, błogosławieństwa bożemi poczytam i dla uciechy duszej i dla utwierdzenia wiary ś. powszechnej, którą mię Pan mój z łaski swojej oświecił; także dał mi całować sztuczkę nosa tegoż świętego, nogę całą ś. *Lazari Quadriduani* [św. Łazarza od czterech dni zmarłego], palec ś. Magdaleny, część głowy ś. Urszule (temu mi dziwno, bom i w Kolnie [Kolonii] też zupełną widział i dotykał się niegodnymi ustami memi; ba i Wenetowie chwalą się mieć ś. Jana rękę, w czem nie może być *absque scandalo* [bez zgorszenia]<sup>84</sup>. Teodor Billewicz w katedrze św. Wita w Pradze odnalazł m.in. „piersi św. Anny, calusieńkie w kryształ”. Podkreślić trzeba, że tak często krytykowana predylekcja do oddawania czci relikwiom była rozpowszechniona nie tylko wśród szlachty polskiej. Oddaje się jej również audytor nuncjusza papieskiego w Polsce i na Litwie, który odnotowuje w swoim diariuszu liczne cuda i mnoży opisy relikwii<sup>85</sup>.

Wiara w cuda i sposób przedstawiania cudownych historii w diariuszach szlacheckich wydają się czasem nieco naiwne i przesadne, ale są również przejawem szlacheckiej pobożności. W Messynie, w kościele jezuitów, widzi Anonim nienaruszone ciała trzech świętych, które właśnie odkopano, a którzy wiele cudów mieli czynić<sup>86</sup>. Przytacza również, otoczone aureolą cudowności, historie związane z kultem św. Januarego w Neapolu<sup>87</sup> i św. Jacka w Barcelonie<sup>88</sup>. Charkiewicz opisuje relikwie w tak naturalistyczny sposób, że te fragmenty dziennika budzą przerażenie i odrazę. „Całe te święte ciało [św. Paschalisa w kościele w Villarreall], najmniejsze junktury [stawy] palców znacznie i skóra przyschła do kości jak uwędzona<sup>89</sup>. Pieczołowicie odnotowuje niezwykle fakt, że przechowywane ciało

św. Katarzyny Bolońskiej w kościele klarysek w Bolonii zdaje się reagować jak żywe: „A co jest cudem największym, że co miesiąc paznokcie u rąk urzynają, a włosy raz w rok, które rość nie przestają, strzygą”<sup>90</sup>.

### Różnorodność wyznaniowa.

Wierność wierze katolickiej nie przeszkadzała, by szlachta polska była wrażliwa na twórczość artystyczną innych wyznań. Anonim opisuje budowlę protestanckie, rozróżniając kalwińskie i luterzańskie, żydowskie synagogi i muzułmańskie meczety. Podróżując po terenie Płw. Iberyjskiego, zwraca uwagę na dziedzictwo kultury arabskiej<sup>91</sup>. Billewicz podkreśla, że w Londynie ani w całej kalwińskiej Anglii „kościół nie masz katolickiego, jeno jedna kapliczka w pałacu królowej [...], która jest katoliczka”. Diariusz Giacomo Fantuzziego zdominowały obserwacje dotyczące nie tylko obyczajowości ludności protestanckiej, ale i wnikliwe opisy dzieł architektury. Niezwykłą wrażliwość na wielowyznaniowy charakter miejsc związanych z życiem Chrystusa wykazał Michał Radziwiłł. Wielokulturowy charakter dziedzictwa podkreślał zwłaszcza w opisie Jerozolimy.

Wydaje się zatem, że szlachta polska wykazywała typowe dla barokowej żywiołowości zainteresowanie współczesnością. Mimowolnie koncentrowała uwagę nie tylko na współczesnych dziełach sztuki, ale też na całym aparacie barokowej pompy, przejawiającej się w wystroju wnętrz, aranżacji ogrodów, organizacji uroczystości okolicznościowych i towarzyszącym im iluminacjom i muzyce. Mimo rozwiniętej – podsyconej kontrreformacyjną ideologią – pobożności, nie straciła zainteresowania dla otaczającego ziemskiego i materialnego świata. Pociągał ją na tyle i rozbudzał wyobraźnię, że porzucała rutynę codzienności i podejmowała pełną trudów i niebezpieczeństw podróż.

Wraz z lekturą pamiętników i diariuszy nasuwają się pytania, na ile te podróże wpłynęły na fundacje artystyczne podróżujących i na ile „znanstwo” w sprawach sztuki europejskiej szlachty przerodziło się w umiejętność kształtowania własnych wzorów. To już jednak temat osobnej rozprawy.



<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>91</sup> „Druga rzecz jest tum arcybiskupi, kościół Panny Najświętszej [w Toledo], który z moschei murzyńskiej *Ferdinandus III, Castelae rex*, reformował, barzo piękny, wielki, bogaty, między wszystkimi, com ich kiedy widział starym budynkiem i kształtem budowanych kościołów, nie wiem, bym piękniejszy widział. Staroświecka struktura, ale ma w sobie wielką *maiestatem* i wspaniałość i wewnątrz i z wierzchu, mianowicie czoło z zachodu wchodząc do niego”. Podobnie pisał o meczecie w Kordobie zamienionym w kościół katolicki „*Ferdinandus*, król, dostawszy tego miasta od Saracenów, tę moscheę albo *mesquitam* mahomecką kazał poświęcić i P. Najświęt[szej] dedykować.” (Anonim, *op. cit.*, s. 90, 95).

---

### dr Małgorzata Wyrzykowska

*Historyk sztuki, pracownik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze autorki obejmują architekturę barokową Europy Środkowej i rolę mecenatu artystycznego.*

### Źródła ilustracji:

il. 1, 6, 8, 9, 10, 11, 12 za: Jean Blaeu, *Wielki Atlas XVII-wiecznego świata*, Warszawa 1992, wydany we współpracy z Królewskim Towarzystwem Geograficznym w Londynie przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, Warszawa-Wrocław. Wszystkie zamieszczone w artykule fragmenty map pochodzą z tego źródła.  
il. 2-5, 7 za: Johann Bernhard Fischer von Erlach, *Entwurf einer historischen Architektur. Mit einem Nachwort von Harald Keller*, Harenberg 1984; Druckerei Hitzegrad Dortmund; prawa autorskie: Harenberg Kommunikation.